

Generał obawia się wojny domowej we Francji

7 grudnia 2020

Były szef francuskiego sztabu generalnego, generał Pierre de Villiers, coraz chętniej wypowiada się na tematy polityczne. Obawia się między innymi wybuchu wojny domowej w jego kraju, porównywalnej choćby do Rewolucji Francuskiej z 1789 roku. Jednocześnie był wojskowy krytykuje niezrozumiałą dla zwykłych Francuzów politykę prezydenta Emmanuela Macrona.

Krytyczne stanowisko de Villiersa względem Macrona nie powinno dziwić. Przed trzema laty zrezygnował on z kierowania francuskim sztabem generalnym w niewyjaśnionych do końca okolicznościach, związanych jednak z brakiem wspólnego języka z nową wówczas głową państwa. Wiadomo jedynie, że wojskowy nie zgadzał się z zapowiedziami Macrona dotyczącymi ograniczenia wydatków na armię.

Dzisiaj de Villiers wypowiada się na tematy bieżące, a niedawno pojawiły się nawet pogłoski dotyczące możliwości jego startu w najbliższych wyborach prezydenckich. W wywiadzie dla dziennika „Le Parisien” generał skupia się więc na krytyce urzędującej głowy państwa. Zwłaszcza w zakresie niezrozumiałej dla wielu polityki rządzących, nie rozwiązujących w praktyce największych francuskich problemów.

Wśród nich najważniejsze wydaje się być istnienie społeczeństwa równoległego. De Villiers obawia się z tego powodu wojny domowej, bo do tego prowadzą wydarzenia pokroju ścięcia przez islamistów głowy nauczyciela. Francuska demokracja jest bowiem stara i dojrzała, ale Francuzi w jej ramach zawsze walczyli o kluczowe reformy.

Jedną z nich powinno być wprowadzenie ustawy przeciwko separatyzmowi. Dla de Villiersa debata na temat nowych rozwiązań w zakresie świeckości państwa była jednak

niezrozumiała, gdyż była przede wszystkim „dyskusją prawników”. Te zaś nie interesują społeczeństwa. Dodatkowo samemu Macronowi ma brakować zdrowego rozsądku. Francuzi nie rozumieją bowiem, dlaczego w trakcie pandemii koronawirusa nie mogą wychodzić z domów bez pozwolenia, a jednocześnie państwo nie jest w stanie wydalić imamów plujących na Francję.

Wojskowy negatywnie ocenia także działania tamtejszej policji. Jego zdaniem forsowany do niedawna zakaz filmowania działań funkcjonariuszy jest niezrozumiały. Dużo ważniejsze jest bowiem skazanie przestępców za krzywdy wyrządzane społeczeństwu, a przede wszystkim egzekwowanie prawa. Dodatkowo de Villiers jest zaniepokojony brutalnością policji, prowadzącą jedynie do eskalacji przemocy na ulicach francuskich miast.

De Villiers nawiązał też do swojego ulubionego tematu, czyli sytuacji na przedmieściach francuskich miast. Ma na nich brakować przede wszystkim autorytetów, co sam odczuł podczas niedawnej wizyty w podparyskim miasteczku Les Mureaux. Samo rozwiązanie problemu działalności imigracyjnych gangów i ich przestępczych powiązań zajmie jednak sporo czasu. Najprawdopodobniej od trzech do pięciu pokoleń.

Na podstawie: Valeursactuelles.com, Leparisien.fr

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)